

Cztery Refy, Tarworthy (Tarwathie)

Słowa: Jarosław ("Królik") Zajączkowski

Muzyka: trad.

Żegnaj brzegu Tarworthy,
Adieu Mormon Hills,
Biały ptaku Cremontu
W morze czas wyjść.
Białe żagle ma kliper,
Lekko pieści je wiatr,
Niespokojny jak mewa,
Chciałby ruszać w jej ślad.
Żegnajcie kamraci,
Rozstania już czas.
Biała Pani Północy
Białą mgłą wabi nas.
Nie ochłódzą mi serca
Słone lodowe ły,
Im mnie dłużej nie będzie,
Większy żar spłonie w nim.
Tam u brzegów Grenlandii
Biała czai się śmierć.
Może wrócę bogaty?
Wrócę, albo i nie.
Z niepokojem już czekam,
By napełnić swój trzos.
W morzu gotów do walki
Czeka wał na swój los.
Zimny brzeg jest w Grenlandii,
W lodach czai się zło,
Nie ma miejsca ni portu,
O którym wiedziałby ktoś.
Och! Jak pięknie w Tarworthy
Śpiewa lądowy ptak,
Wielorybom o śmierci
Gwiżdże północny wiatr.
Niedźwiedź, król śnieżnych łądów,
Grozy zdławi nam krzyk,
Niepokojem ugości,
Z rykiem wedrze się w sny.
Gdy ładownie wypełni
Złoto grenlandzkich mórz,
Czas powrotu nadejdzie,
Nic nie wstrzyma nas już!